

Dlaczego nie uroginekologia?

Katarzyna Walewska

Na łamach kilku ostatnich numerów Kwartalnika NTM prezentowaliśmy Państwu artykuły poświęcone problematyce uroginekologii w kontekście uwzględnienia jej jako jednej ze specjalizacji w programie kształcenia młodych lekarzy. Chcąc lepiej poznać opinię środowiska lekarskiego na ten temat, postanowiliśmy skonfrontować wyżej wspomnianą propozycję zarówno z przedstawicielami środowiska ginekologów, jak i urologów. Pomysł ten zyskał uznanie obydwu stron. Zarówno ginekolodzy, jak i urolodzy widzą potrzebę utworzenia nadspecializacji w tej dziedzinie. Główne powody, na które powoływali się specjaliści, to rosnące z roku na rok zapotrzebowanie na tego typu profesje, będące nieuchron-

śluszną i niezwykle potrzebną, czego dowodzą przytoczone powyżej argumenty. Jak już wspominaliśmy podjęto również próbę jej realizacji, w postaci opracowania szczegółowego programu szkoleń dla młodych specjalistów, który za pośrednictwem prof. Stanisława Radowickiego - konsultanta krajowego w dziedzinie ginekologii i położnictwa, trafił do resortu zdrowia. Nadal jednak brak pozytywnej decyzji w tej sprawie.

Kwestię kształcenia specjalistycznego lekarzy reguluje obecnie *rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy dentyistów* (Dz. U. z 2013 r., poz. 26), znowelizowane z początkiem b.r. Niestety nowela przepisów nie zakończyła się pomyślnie dla uroginekologii, która nie znalazła się w modułowym wykazie specjalizacji lekarskich. Dlaczego tak się stało?

Chcąc uzyskać odpowiedź na to pytanie, zwróciliśmy się do Ministerstwa Zdrowia z prośbą o informacje na jakim etapie prac znajduje się złożony do resortu wspomniany wniosek. Dopytaliśmy również o to, jakie są szanse na uwzględnienie uroginekologii w kolejnej nowelizacji rozporządzenia.

Odpowiedź resortu okazała się bardzo zaskakująca. Rzecznik prasowy Ministra Zdrowia poinformował nas, że w 2011 roku, na początkowym etapie prac nad stworze-

niem modułowego systemu specjalizacji lekarskich, będącym jednym z załączników do *rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 2 stycznia 2013 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy dentyistów*, prof. Radowicki zgłaszał propozycję utworzenia specjalizacji z uroginekologii. Niemniej jednak w 2012 roku wnioskował o wprowadzenie do ww. wykazu wyłącznie specjalizacji z zakresu perinatologii, endokrynologii ginekologicznej lub endokrynologii ginekologicznej i rozrodczości. W ramach nowelizacji rozporządzenia, która miała miejsce w styczniu br. w wykazie znalazły się specjalizacje w dziedzinie perinatologii oraz endokrynologii ginekologicznej i rozrodczości, o które w II etapie wnioskował konsultant krajowy. *Propozycje wprowadzenia kolejnych nowych specjalizacji będą mogły zostać rozważone w przypadku podjęcia prac nad nowelizacją przedmiotowego rozporządzenia* - wyjaśnia Krzysztof Bąk - rzecznik prasowy Ministra Zdrowia.

O wyjaśnienie tej sprawy poprosiliśmy również prof. Stanisława Radowickiego. Do momentu zamknięcia tego numeru Kwartalnika prof. Radowicki nie odpowiedział na nasze pytania.

ną konsekwencją starzejącego się społeczeństwa, w którym stopniowo przybywa pacjentek ze schorzeniami uroginekologicznymi. Zdaniem specjalistów pacjentki te powinny być objęte kompleksową opieką uroginekologów. Kolejny powód - to brak standardów leczenia w tej dziedzinie. Obecnie zabiegi uroginekologiczne wykonywane są zarówno przez ginekologów, jak i urologów. Choć część z nich posiada wieloletnie doświadczenie i wiedzę, nadal brak ujednoliconych standardów, na które mogliby się powoływać młodzi, mniej doświadczeni specjaliści. Odpowiednie szkolenie z zakresu uroginekologii to również potencjalnie mniejszy odsetek operacji wykonywanych nieprawidłowo, których efektem są ponowne zabiegi, reoperacje obciążające zdrowie i komfort pacjenta, a także budżet państwa.

Specjaliści zwracają uwagę, że w parze z nową nadspecializacją powinno iść utworzenie ośrodków referencyjnych, które pełniłyby rolę wyspecjalizowanych placówek dedykowanych pacjentkom cierpiącym na schorzenia uroginekologiczne.

Sama idea utworzenia specjalizacji jest jak najbardziej

